

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 75, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Janki 1, Telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., krowka redakcyjna, komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkalne—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabliczki 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## PRZECIWKO NOŻYCOM.

Jednym z charakterystycznych symptomów kryzysu w rolnictwie, są tak zwane nożyce, pod którymi naogół rozumiemy rozpiętość między cenami artykułów rolniczych a przemysłowych. Choć nożyce działają na obszarze całej Polski, lecz nigdzie chyba nie tną one rolnika tak ostro, jak na ziemiach naszych i dlatego skutek ich przejawia się tu bardziej wyraźnie, niż gdzieindziej. Pochodzi to stąd, że, dzięki prymitywnej stopie życiowej naszej ludności wiejskiej, asortyment artykułów przemysłowych, mających szerszy obdyt, jest u nas bardzo ograniczony i sprowadza się przeważnie do grupy tych towarów, których wskaźnik cen w okresie kryzysu nie uległ żadnej prawie zmianie.

Produkty przemysłowe, które mają u nas stały i względnie duży obdyt, podzielić można na następujące cztery grupy: 1) żelazo i wyroby z żelaza (maszyny i narzędzia rolnicze, t. zw. galanteria żelazna, blacha i t. p.); 2) niekrotne materiały budowlane (cement szkło); 3) nafta i smary; 4) produkty spożywcze (sól, cukier, drożdże, tytoń, zapalki, wódka). Są to artykuły bez których ludność wiejska obejść się nie może i które stanowią stałą rubrykę wydatków każdego włościanina. Wprawdzie ubranie i obuwie stanowią normalnie również bardzo poważną rubrykę wydatków wsi, jednak wieśniak nasz potrafi przeciwko tym wydatkom bronić się samodzielnie, względnie łapciem lub chodakiem. Spis wymienionych artykułów należałoby jeszcze uzupełnić nawozami sztucznymi, których cena jednak ostatnio została obniżona (zwłaszcza przez Państw. Fabryki Zw. Azotowych), z wyjątkiem nawozów potasowych, produkowanych przez przemysł skartelizowany, których cena nawet wzrosła.

Wymienione wyżej artykuły (z wyjątkiem ubrania i obuwia) należą do uprzywilejowanej grupy towarów, których zab kryzysu nie tknął prawie wcale; przeciwnie niektóre z nich wykazują nawet wyższą cenę, niż miały przed kryzysem. Z danych Instytutu Badań Konjunktury Gospodarczych okazuje się, że, jeśli brać za podstawę rok 1928, oznaczając cenę z tego roku na 100, to w miesiącu grudniu 1931 r. wskaźnik przeciętny cen dla wszystkich ziemiopłodów rol. wyraża się cyfrą 56,1, dla zwierząt rzeźnych 41,7 — podobny zaś wskaźnik dla maszyn i narzędzi rolniczych wynosił 99,6, a wskaźnik innych, wymienionych wyżej artykułów przemysłowych, niewiele odbiega od 100, a niektóre z nich przekroczyły wskaźnik 100; (np. wskaźnik szkła wzrósł do 108,6, cement zaś podrożał o 6 proc.).

Taki stosunek cen prowadzi do tego zjawiska, że wszystko to co rolnik wyprodukuje musi zbywać za cenę 2/3, a nieraz 4 razy niższą, niż była przed kryzysem, a za wszystko co musi kupić płaci taką samą, a nieraz wyższą, cenę, niż w okresie przed kryzysem. Jeżeli zważymy to, że — poza opłacaniem podatków i świadczeń — cały obrót gotówkowy wieśniaka sprowadza się głównie do zakupu z jednej strony niezbędnych środków produkcji, a z drugiej, wspomnianych wyżej, artykułów bezpośredniego spożycia — to zrozumimy, jak boleśnie odczuwa rolnik te nożyce cen. Zrozumiałem jest również to, że, przy tym stanie rzeczy, zmniejsza się rażąco z jednej strony zdolność nabywcza wsi wogóle, przy jednoczesnym osłabieniu środków produkcji — z drugiej zaś strony zmniejsza się również jej zdolność płatnicza, w stosunku do obowiązków podatko-

wych, kredytowych i t. p. Można łatwo stwierdzić, że sztywne ceny szeregu artykułów przemysłowych stają się czynnikiem wybitnie wpływającym na pogłębienie kryzysu na wsi.

Sztynnością, z natury rzeczy odznaczają się również świadczenia podatkowe i społeczne, jednak, jak wiemy, w ostatnich czasach rząd skierowuje cały swój wysiłek ku temu, aby poziom świadczeń publicznych możliwie obniżyć. Uwadczniac się to zarówno w różnorodnych ulgach podatkowych i w ogólnej kompresji wszystkich prawie świadczeń. Natomiast, jeżeli chodzi o sztywność cen najważniejszej grupy artykułów przemysłowych, które najbardziej wiesz obchodzą — to sztywność ta nie została absolutnie zruszona z miejsca. Pomimo szalejącego i rujnującego życie wsi kryzysu, ceny artykułów przemysłowych, stanowiących, jak środki produkcji, tak i niezbędniejszy przedmiot konsumpcji wsi — stoją niewzruszenie jak mur. To też zrozumiałą jest rzeczą, że sfery rolnicze, poszukując dróg, któreby w jakiś sposób prowadziły do łagodzenia kryzysu — od dawna wskazują na potrzebę obniżenia sztywnych cen dotychczas cen szeregu artykułów przemysłowych.

Znamiennym pod tym względem krokiem jest memoriał Koła Rolniczego B. B. W. R., złożony niedawno rządowi, który zresztą ujawniony już został i w prasie („Gazeta Handlowa“ Nr. 32—10.II.1932 r.): „Co na to sfery gospodarcze?“ Wymieniony memoriał z wielką dokładnością i bezstronnością analizuje przejawy nożyc cen w Polsce i wykazuje wielką nierównomierność i szkodliwość wynikającą stąd stanu rzeczy. Charakterystycznym jest, że poza artykułami, ze sprzedaży których bezpośredni zysk czerpie Skarb Państwa (artykuły monopolowe), wszystkie artykuły, odznaczające się wybitną sztywnością cen, pochodzą od przemysłów skartelizowanych. To też z wielką słusznością memoriał wskazuje na nierównomierność tego zjawiska w naszym życiu gospodarczym, że proces przewłaszczenia dochodu społecznego odbywa się na rzecz przemysłów skartelizowanych, kosztem wszystkich innych grup społecznych, a zwłaszcza rolnictwa. „Tym sposobem łagodzi się przebieg kryzysu w kilku gałęziach, ale też go zaostrza w pozostałych“. Bardzo wymowne cyfry wskazują na to, że surowce i półfabrykaty przemysłów skartelizowanych wykazują najwyższy wskaźnik cen (107,7), wówczas gdy wskaźnik niektórych wytworów przemysłowych spadł nawet poniżej ogółu cen rolniczych.

„W okresie deflacji i wzrostu ceny pieniądza — czytamy w memorale — utrzymanie cen nominalnych grupy towarów stanowi realne ich podrożenie, a więc proces wręcz utrudniający likwidację kryzysu. Fakt zaś, że do grupy tej należą takie podstawowe surowce, jak węgiel, ropa naftowa i jej przetwory, oraz żelazo, czyni szczególnie dotkliwym położenie wszystkich innych gałęzi produkcji. Można śmiało twierdzić — czytamy dalej w memorale — że bez obniżenia cen podstawowych surowców, droższych w Polsce, niż w krajach konkurencyjnych, nie może być mowy o silnym rozwoju naszego przemysłu“.

Z całego memoriału Koła Rolników B. B. W. R. przebija się jasna tendencja wykazująca, że sztuczne podtrzymywanie wysokich cen wytworów przemysłowych skartelizowanych godzi nie tylko w interes rolnictwa, które ze względów technicznych kartelizacji poddać się nie może nabywcza wsi wogóle, przy jednoczesnym osłabieniu środków produkcji — z drugiej zaś strony zmniejsza się również jej zdolność płatnicza, w stosunku do obowiązków podatko-

lidarności i harmonji interesów grup zawodowych w Polsce“. Jednak rolnictwu chodzić musi o stworzenie możliwości produkowania tanio. Wreszcie memoriał stawia swoją tezę twar-do i wyraźnie:

„...skoro środki sztuczne, przy oparciu o państwową politykę gospodarczą, doprowadziły do nadmiernej i szkodliwej dla całości życia gospodarczego rozpiętości między poziomem cen, poddanych świadomej regulacji i poziomem cen pozostałych towarów — jest możliwe i konieczne zastosowanie środków, zmniejszających powyższą rozpiętość“.

Na indeksie memoriału znalazł się cały szereg artykułów przemysłowych, charakteryzujących się zatwardziałą sztywnością cen. Wymienione zostały: tytoń, sól, węgiel, ropa i produkty naftowe, żelazo, cement, szkło, nawozy potasowe, maszyny i narzędzia rolnicze, papier, cukier, drożdże. Są to artykuły monopolowe i przemysłów skartelizowanych, mające podstawowe znaczenie dla życia gospodarczego. Wkońcu memoriał stwierdza, że

„obniżenie cen towarów monopolowych i kartelowych w Polsce jest konieczne, jeśli życie gospodarcze ma się rozwijać, jest również konieczne, aby rolnictwo mogło uzyskać warunki rentowności. Jest ono w zupełności możliwe nawet bez uciekania się do wkroczenia norm prawa publicznego w dziedzinę stosunków prywatno-gospodarczych. Powinno zatem być dokonane natychmiast z całą stanowczością, a rolnictwo polskie — stwierdza memoriał — udzieli w powyższej akcji Rządowi swego całkowitego poparcia“.

Fakt złożenia cytowanego memoriału jest o tyle znamienny, iż wskazuje on na zainteresowanie się sprawą nożyc cen grupy politycznej, czynnie popierającej rząd. Nadomiar istnieją inne oznaki tego, że wchodzimy w okres ataku na sztywne ceny. Wkrótce po złożeniu memoriału Koła Rolników B. B. W. R., w „Gazecie Polskiej“ (Nr. 43 12.II) ukazał się artykuł p. W. Fabierkiewicza pod tyt. „Samarytanie gospodarczy“, a ostatnio w tymże piśmie art. p. min. Ignaciego Matuszewskiego „Sztwne ceny“ („Gazeta Polska“ Nr. 55 24.II). W obu artykułach wymienieni autorzy zupełnie wyraźnie zaatakowali stanowisko skartelizowanych przemysłów utrzymujących za wszelką cenę sztywne ceny.

„Polityka karteli — czytamy w art. p. min. Matuszewskiego — zmierzających do utrzymania swoich sztywnych i wysokich cen, w okresie nie przejściowej, lecz strukturalnej ich niżki — jest polityką błędną i szkodliwą, utrudniającą rozwikłanie kryzysu... Kierownicy polityki kartelowej w Polsce — czytamy dalej we wspomnianym artykule — muszą widzieć coś więcej, jak tylko najbliższe swoje interesy. Muszą wykazać zdolność przystosowania się do warunków ekonomicznych nie zaś żądać, żeby gospodarka światowa, czy krajowa przystosowywała się do ich potrzeb“.

Jak widzimy z cytowanych ustępów, ton jest dostatecznie bojowy, aby można było sądzić, że kampanja jest już rozpoczęta na dobre. Można więc żywić nadzieję, że i wśród czynników miarodajnych dojrzwieć musi jakaś koncepcja, która w ten lub inny sposób zważy na losach sztucznego, wewnętrznie dumpingu cen w okresie, gdy napięcie kryzysu — wszystko inne, które śmiałem cięciem rozetał ten gordyjski węzeł, — duszący życie gospodarcze.

Romuald Wękwowicz.

### Ksiądz Urban na audjencji u Ojca Świętego.

„Osservatore Romano“ w Nr. 43 z dnia 21 lutego r. b. zamieszcza wiadomość, że Ojciec Święty przyjął na audjencji ks. Jana Urbana z Krakowa, redaktora „Przeglądu Powszechnego“. Ks. Urban znany jest ze swych ostatnich wystąpień publicystycznych w sprawie projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną. (Iskra).

**Edward Komorowski**  
w wieku lat 24,  
zginął śmiercią tragiczną w służbie dla Ojczyzny na placówce K. O. P. w Łunińcu od skrytobójczej kuli agenta G. P. U. w dniu 29 lutego b. r. O dniu pogrzebu, który odbędzie się w Wilnie, nastąpi osobne ogłoszenie.  
**RODZINA**

### Od Administracji.

Zalączając do numeru dzisiejszego blankiety na nasze konto w P. K. O. Nr. 80.750 — prosimy P. T. Prenumeratorów o uregulowanie zaległości w prenumeracie za miesiąc marzec r. b.

### Marszałek Piłsudski spędzi urlop w Egipcie.

BUKARESZA. 2.III. (Pat.) Przybył tu Marszałek Piłsudski w przejeździe do Konstancy, skąd jutro wieczorem odpłynie do Kairu, gdzie spędzi urlop. W Buzau powitał Marszałka prezes rady ministrów Jorga, z którym Marszałek odbył serdeczną rozmowę.

### W Finlandji ferment trwa.

HELSINGFORS. 2.III. (Pat.) Sytuacja polityczna nie uległa zmianom. Rząd spodziewa się szybkiego zlikwidowania ruchu lappowców. Przeciwnicy rządu zamierzają wytrwać na swem stanowisku, dopóki gabinet nie ustąpi, oddając władzę w ręce ożłowieka, cieszącego się ich zaufaniem. Frakcja konserwatywna parlamentu domaga się ustąpienia rządu.  
HELSINGFORS, 2. 3. (Pat.) — W związku z akcją lappowców, zebranych w Maentzelae, donoszą z kół miarodajnych, że sytuacja w chwili obecnej jest bez zmiany. Władze rządowe zarządziły chwilowe przerwanie dla osób prywatnych międzymiastowej komunikacji telefonicznej i telegraficznej wewnątrz kraju, zachowaniem tych środków komunikacyjnych dla celów instytucji urzędowych i potrzeb prasy. Urzędowo donoszą, że prezydent republiki ujął w swe ręce naczelne kierownictwo nad akcją rządową, zmierzającą do przywrócenia w kraju porządku.

## SYTUACJA W KŁAJPEDZIE.

### Bezowocne pertraktacje Simaitisa z partjami większości.

Królewiec. 2.III. (Tel. wł.) Nowomianowany prezes Dyrektoriatu Simaitis zwrócił się do dwóch członków sejmikowej większości — rybaka Lutkusa i rolnika Waschkiesia — z propozycją przyjęcia godności członków Dyrektoriatu. W rozmowie z tymi kandydatami Simaitis zaznaczył, że ewentualnie złożył ma być Toluszys. Obaj zapytani odmówili i zwrócili uwagę, że Simaitis powinien pertraktować bezpośrednio z przywódcami większości sejmikowej, co też następnie Simaitis uczynił.

Po trzygodzinnej konferencji z prezesem Simaitisem kluby partij większości pozwoliły na wspólnym posiedzeniu decyzję wystosowania do niego listu, w którym oświadczają, że nie mogą się zgodzić na utworzenie Dyrektoriatu czteroosobowego z p. Toluszysiem jako czwartym członkiem, bowiem wówczas prezes swoim głosem przeważałby zawsze szalę na stronę przeciwną stanowisku partji większości. W końcu jednak listu umieszczona została propozycja kontynuowania pertraktacji celem znalezienia innego wyjścia z tej sytuacji.

List powyższy doręczony został Simaitisowi we wtorek.

### Memoriał Niemców kłajpedzkich.

BERLIN, 2. 3. (Pat.) — Kanceler Brüning przyjął w dniu 2 marca, w obecności sekretarza stanu Bułowa, trzech przewodniczących związku Niemców kłajpedzkich, występujących równocześnie w charakterze przedstawicieli niemieckich związków na wschodzie. Delegacja ta przedłożyła kancelarowi memoriał wspomnianych związków, zawierający do ostatecznego rozwiązania sprawy kłajpedzkiej. W złożonym oświadczeniu delegaci domagają się między innymi przeprowadzenia pod auspicjami Ligii Narodów referendum ludowego wśród obywateli Kłajpedy, przebywających w okręgu Kłajpedy i poza jego obszarem. Celem referendum ma być zasadnicza zmiana obecnego statutu kłajpedzkiego. Oświadczenie zawiera dalej wyzwanie rządu Rzeczy, aby w swym oświadczeniu na forum Ligii Narodów w konflikcie niemiecko-litewskim powołał się wyłącznie na par. 11 statutu Ligii Narodów, uprawniający członków Ligii do zwrócenia uwagi Zgromadzenia na wszelkie okoliczności, które zagrażają pokojowi.

### Francja namawia państwa naddunajskie do porozumienia gospodarczego.

PARYŻ, 2. 3. (Pat.) Z wczorajszego przemówienia premiera Tardieu, wygłoszonego na posiedzeniu komisji finansowej Izby, zasługuje na uwagę oświadczenie, iż Czechosłowacja godzi się na znaczne ustępstwa w dziedzinie celnym i daje poważne gwarancje w postaci dochodów z monopolu tytoniowego.

Przy tej sposobności Tardieu oznajmił, w jaki sposób należało w ostatnich dniach w Genewie na przedstawicieli Małej Ententy, Austrii i Węgier, aby zawarli porozumienie celne na zasadzie umów preferencyjnych, obiecując poparcie Francji, a jednocześnie Anglii i Włoch. — Prosząc komisję o załatwienie tej sprawy, premier nie ukrywał, że w razie potrzeby przedstawi swój projekt Izbie, stawiając przytem kwestję zaufania.

### Porwanie synka Lindbergha.

LONDYN, 2. 3. (Pat.) — Dziś nad ranem porwała się w Londynie sensacyjna wiadomość, że porwano z domu Lindbergha, słynnego lotnika jego 9-miesięcznego synka. Złoczyńcy dostali się do domu Lindbergha w stanie New Jersey w czasie, gdy rodzice wyszli z domu i porwali dziecko, które było w tej chwili w łóżeczku. Wydarzenie to wywołało w całej Ameryce niezwykłe poruszenie. Natychmiast po stwierdzeniu tego faktu wszystkie radiostacje amerykańskie ogłosiły komunikat policyjny.

NOWY YORK, 2. 3. (Pat.) — O porwaniu dziecka Lindbergha podają, że porwanie to nastąpiło wieczorem. Okno, w którym spalo dziecko, znalazłono otwarte. Policja znalazła zapisaną kartkę, której treści nie podaje. Zdać się jednak, iż na kartce znajdowało się żądanie okupu. W odległości 30 metrów od domu Lindbergha znaleziono drabinę.

LONDYN, 2. 3. (Pat.) — Złoczyńcy, którzy porwali dziecko Lindbergha, żądają okupu w wysokości 50 tysięcy dolarów. Władze stanu New Jersey wyznaczyły 10 tysięcy dolarów nagrody za ujęcie bandytów. Wszystkie drogi w kierunku Kanady, do którego jak sądzą, zbiegli sprawcy porwania, są strzeżone przez policję.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

### SYTUACJA EKONOMICZNA I POLITYCZNA LITWY.

W Telszach odbył się liczny zjazd miejscowego oddziału tautiników, na który przybyli m. in. profesor Tubelis i min. spr.wewn. Rusejckis.

Na zjeździe premj. Tubelis wystąpił z półtoragodzinnym przemówieniem, w którym wyczerpująco omówił ekonomiczną i polityczną sytuację Litwy. Mówiąc o sytuacji gospodarczej premj. Tubelis powiedział: „Nie posiadamy ani kopalni złota ani kopalni węgla; calem naszym bogactwem — pracą“. Podkreślając dalej znaczenie wytwórczej pracy dla rozwoju państwa pr. Tubelis wskazał, jako przykład, na fakt, że w krótkim czasie Litwa potrafiła zreorganizować swoje gospodarstwo rolne i przejść z gospodarki rozliczonej na zbyt zboża, na gospodarkę mleczną.

Mówiąc o skolei o Kłajpedzie premj. Tubelis oświadczył: „Nie należy głono kryzyczec o zwycięstwie — gdyż zbyt czuikami jesteśmy z Niemcami pod względem ekonomicznym, a wietci tych nie można ani osłabić, ani tembardziej niszczyć“.

Na zjeździe tym wygłosił również przemówienie min. Rusejckis, który omówił sytuację wewnętrzną państwa i ostrzegł zebranych przed szkodliwymi wpływami różnych partyników.

### PRASA O ODSZKODOWANIU ZIEMIAN ZA WYWŁASZCZONE GRUNTA.

Lietuvos Aidas 26.II. w artykule, nawiązującym do ataków opozycji z powodu rozpoczęcia przez rząd litewski spłaty odszkodowań b. ziemianom za zabrane na rzecz reformy rolnej grunta, podkreśla, że ataki opozycyjnych stronnictw są niezasadne, a przede-tem, że właściciele stronnictwa te przeto dlatego, że właściciele stronnictwa te prowadzili reformę rolną, a obecny rząd wypełnia tylko przyrzeczenia, dane b. ziemianom przez dawne rządy chrz. demokracji i ludowców. Dziennik dodaje, że narodowy zawsze byli przeciwni przeprowadzeniu reformy rolnej; dlatego też podnieśli obecnie wysokości nietykalnej normy prywatnej własności ziemskiej z 80 ha do 150 ha.

Lietuvos Zinios 27.II. w art. wst. zgadza się z tem, że odszkodowania należy spłacać b. ziemianom, uważa jednak, że wobec kryzysu należałoby teraz powstrzymać się ze spłatą tych odszkodowań. Dziennik zaznacza, że rząd litewski uczyniłby daleko lepiej, gdyby przyszedł z pomocą rolnikom, przeżywającym obecnie ciężki kryzys, zamiast spłacać odszkodowania b. ziemianom.

### Zaunius wyjechał do Genewy

We wtorek wyjechał do Genewy Minister Spraw Zagranicznych Litwy dr. Zaunius, który reprezentować będzie Litwę podczas nadzwyczajnej sesji Ligii Narodów, która zostanie otwarta 3 marca.

Jak podaje „Lit. Aidas“, przy tej sposobności Minister Zaunius odbędzie rozmowę u l. spraw kłajpedzkich z angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem i francuskim ministrem Tardieu.

### Głosy prasy niemieckiej o wypadkach kłajpedzkich.

Jak podaje korespondent Elty z Berlina cała prasa niemiecka wyczerpująco omawia uśliowania Simaitisa, zmierzające ku utworzeniu nowego Dyrektoriatu kraju Kłajpedzkiego. Przy tej okazji większość pism podkreśla wielko-litewskie stanowisko nowego prezesa Dyrektoriatu.

„Deutsche Allg. Ztg.“ donosi z Kłajpedy, że prawdopodobnie rokowania Simaitisa z partjami większościowego nie dadzą żadnych wyników, wobec czego utworzenie Dyrektoriatu w duchu wielko-litewskim i rozwiązanie Sejmiku wydaje się niemięnkowne.

### Zdaniem „Tag“ wyznaczenie Simaitisa na stanowisko prezesa Dyrektoriatu całkowicie usunęło możliwość jakiegokolwiek porozumienia.

„Germania“ w artykule wstępnym dowodzi, że „spekulacjami“ litewskim, zmierzającym do zdobycia w wyborach do Sejmiku większej ilości mandatów i przeprowadzenia szeregu swych zamierzeń, należy wszelkimi sposobami przeszkodzić. Zdaniem pisma, energiczna groźba zamknięcia granicy dla importu z Litwy jest bardziej skuteczna, niż wszelkie protesty. Dotychczas Litwa w obliczu tej groźby zawsze ustępowała.

### „Deut. Allg. Ztg.“ donosi, że wczoraj niemiecki ambasador w Paryżu odwiedził premiera francuskiego Tardieu. Tematem rozmowy była sprawa kłajpedzka.

„Berl. Tagbl.“ donoszą o naradach, toczonych w związku z wytworzoną w Genewie sytuacją, między Ministrem Zauniusiem a przedstawicielami państw sygnataryjnych, sytuację te nazwa krytyczną. Redakcja pisma dodaje, że jeżeli większość Sejmiku wypowiedzie się przeciwko Dyrektoriatu Simaitisa, to będzie to dokonane na mocy praw przysługujących Sejmikowi. Próby rządzenia krajem wbrew woli większości mogłyby doprowadzić do oplakanych komplikacji, którychby wytworzyły w przyszłości trudne powikłania polityczne.

### Napaść.

KOWNO, 2. 3. (Pat.) — Niemcecy oficerowie rezerwy napadli na przebywających w hotelu w Ełknanach urzędników litewskich, wypędzili ich z hotelu i ścigali na do granicy litewskiej.

# WIADOMOŚCI AKADEMICKIE.

## Protest z budki suflera.

Spór o sierżanta Griszę.

Coraz dalej rozchodzą się kłębki dokoła wrzucanego do wody kamienia. Ostatnio obili się o krawędź trybuny sejmowej. Posel Strzelceński ze „Stronnictwa Narodowego” w przemówieniu o systemie wychowania państwa, poświęcił dłuższy ustęp arcykułom p. Dembińskiego i naszym.

**Gdzie dzwonią?** Posel Strzelceński oczywiście zna te artykuły tylko z interpretacji red. Mackiewicza a prof. Studnickiego. Cytuje z polemiki. Nie dziwnego, że za red. Mackiewiczem kwalifikuje mylnie cały ruch, że dalej absolutną ignorancję wykazuje w dziedzinie religii. „Jeżeli równocześnie—mówi p. Strzelceński—przyjaciele polityczni „odbarwiali” tę młodzież z religijności, z uczuć narodowych, z poszanowania dla rodziny, to nie dziwnego, że w końcu młodzież ta musiała wpaść w taką atmosferę”. Ta najwyraźniejsza nieznanomość podstaw filozoficznych i etycznych naszego ruchu oburzają słusznie p. Radziwiłła, który w tym miejscu krzyknął: „Czy pan wie, kto to jest p. Dembiński?” Bo p. Radziwiłł w przeciwieństwie do red. Mackiewicza przywiązuje duże znaczenie do sprawy religii.

**Ziarno prawdy.** Pomijając te nieścisłości, wynikiem skutku korzystania z pośrednictwa dziennikarskiego, posel Strzelceński ma w ogólnym rozumowaniu pewną rację. Wychowanie i ideologia państwa z konieczności prowadzi do tych ostatecznych sformułowań, które nadał jej p. Dembiński. Tylko, że niema rąk z tego powodu łamać rak. W Polsce obala się argumenty niechętnie przez siebie widziane w ten sposób, że kwalifikuje się i odrzuca bez merytorycznego rozpatrzenia.

**Argument uporu** jest tutaj jedynym argumentem. Powtarzać nieustannie, zgodnym, rytmicznym chórem, że skandowaniem ko-mu-ni-sta. Może w ten sposób wytworzy się odpowiednią sugestję. W jednym z swych polemicznych artykułów red. Mackiewicz starał się podciągnąć rzeczywistość sowiecką do wzorów idealnych, zakreślonych przez p. Dembińskiego. Ależ to jest właśnie propaganda komunistyczna i to trzeba konfiskować. Bo ostatecznie, jeżeli się będzie wmiawiało, że rządy syndykatów, walka z czerwona biurokracją, tolerancyjny stosunek do religii — wszystko to cechy komunizmu, tem samem obalając główne argumenty anty-komunistyczne, to ostatecznie każdy przeciętnie myślący człowiek powie: — jeżeli to jest komunizm, to dlaczegożby nie komunizm?

**Analogie zielonego olwka.** Wyszperać podobieństwa pomiędzy różnymi ruchami przy pomocy zielonego olwka, tak, jak to sobie zrobił p. Kodź, jest oczywiście b. łatwe. Z równem, jeżeli nie większem powodzeniem można przeprowadzić paralele pomiędzy komunizmem a faszyzmem, komunizmem a hitleryzmem, lub choćby między komunizmem a polskim pocziwem elatyzmem. Ludziom, którzy nie mają za grosz poczucia syntezy, natomiast za kilkadziesiąt złotych posiadają zdolność analityczną to wystarczy. Tylko nie potrzeba tak dużo mówić o duchu, myśli, filozofii, jeżeli różnie w tych dziedzinach nie dostrzeże się wcale, porzostając na zbieraniu ziarenek podobieństw instytucji ekonomicznych.

**Wschód i zachód.** Urodzeni matryjściści wolą się jednak odwoływać do przejawów duchowych, jako argumentów. Tu zasadniczy spór toczy się o to, czy mamy do czynienia z prądem ze wschodu czy z zachodu. Jeżeli do więdziemy, że to nie barbarzyński wschód, ale właśnie to, co jest najlepszym na zachodzie (a więc nie mówka kobieca z muzeum Rodina) może wówczas nastąpi oficjalne uznanie ze strony obrońców świata zachodniego. Otóż u podstawy całej konstrukcji myślowej Dembińskiego jest zawsze głęboki myśliciel francuski Sorrel, Hilferding i Wagner (nie ten mityczny, zalecany przez prof. Studnickiego, którego nie można odnaleźć w spisach profesorów w Monachium, a le berliński, dawno zmarły skarbowiec) odzywają się wielokrotnie. Wreszcie, o ile wiemy, Dembiński wychował się w szkole myślowej prof. Pietrzyckiego, uczonego, którego dzieła ogromny dystans od wszystkich sław lokalnych, a u którym Polska przypomniała sobie dopiero na pogrzebie. Nie wymieniam już Stanisława Brzozowskiego, dalekiego prekursora głębiej pojmowanego konstruktoryzmu. Nie można nam zarzucić, że odrzuca myślenie tradycje kulturalnej. Nie, ale potrafimy zastosować do niej selekcję. Wreszcie — postulat oryginalności jest dobry, jeśli chodzi o sposób wiązania krawata, ale nie o program społeczny. Tu zastępuje go postulat przystosowalności. Red. Mackiewicz sądził, że p. Dembiński stworzył oryginalną doktrynę ekonomiczną katolicką, która będzie ozdabiała gablotki. Dziękujemy.

**Odwrocenie historii.** Po wszystkich polemikach, opartych na wyszukaniu analogii i szufladkowaniu, powitać należy z uznaniem artykuł p. Bocheńskiego p. t. „Rozwalny teatr” („Słowo”). Bądź co bądź mimo wszystkich uproszczeń, mimo całego uporczywego powtarzania, że jeden to samo, co dwa, jest to próba merytorycznej polemiki. Dyskusja wjechała na właściwy tor. P. Bocheński tworzy słusznie już większe płaszczyzny — to już nie będzie z jednej strony Lenin i Dembiński, z drugiej cały oburzony świat cywilizacji zachodniej, ale po tej przeklinanej stronie znajdzie się i p. Zakrzewski z „Drogi” i dwaj wice-ministrowie skarbu p. Starzyński i Jastrzębski. Rozmowa zmienia się w rozmowę między wolną konkurencją a monopolem, między przedsiębiorstwem indywidualnym a państwem. Słusznie. Inna sprawa, że p. Bocheński nie docenia ciągle różnic, które widzieć trzeba. Dziesięć monopoli to jest nie lepsze, niż dwa. Ale wszystkie monopole, całość upaństwowiona, to jest już co innego.

Nie polemizujemy merytorycznie z p. Bocheńskim. Niech inni podnoszą kurtynę, niech inni rozwalają teatr, a jeszcze inni przenoszą go z ciasnej sceny na świeże powietrze. My pozostawiamy sobie narazie skromny protest z budki suflera. Widzimy, że p. Bocheński chce wiać za rogi byka historii i muskuły p. Bocheńskiego napętniają nas wątpliwościami. Walczyć torreadorską szpadą z ewolucją stosunków gospodarczych, która jest już faktem dokonany, nie sztucznie dobudować, ale niezbędą koniecznością rozwojową, w tem jest troszczyć romantycznie niech dychoterji.

„Słowo”). Bądź co bądź mimo wszystkich uproszczeń, mimo całego uporczywego powtarzania, że jeden to samo, co dwa, jest to próba merytorycznej polemiki. Dyskusja wjechała na właściwy tor. P. Bocheński tworzy słusznie już większe płaszczyzny — to już nie będzie z jednej strony Lenin i Dembiński, z drugiej cały oburzony świat cywilizacji zachodniej, ale po tej przeklinanej stronie znajdzie się i p. Zakrzewski z „Drogi” i dwaj wice-ministrowie skarbu p. Starzyński i Jastrzębski. Rozmowa zmienia się w rozmowę między wolną konkurencją a monopolem, między przedsiębiorstwem indywidualnym a państwem. Słusznie. Inna sprawa, że p. Bocheński nie docenia ciągle różnic, które widzieć trzeba. Dziesięć monopoli to jest nie lepsze, niż dwa. Ale wszystkie monopole, całość upaństwowiona, to jest już co innego.

Nie polemizujemy merytorycznie z p. Bocheńskim. Niech inni podnoszą kurtynę, niech inni rozwalają teatr, a jeszcze inni przenoszą go z ciasnej sceny na świeże powietrze. My pozostawiamy sobie narazie skromny protest z budki suflera. Widzimy, że p. Bocheński chce wiać za rogi byka historii i muskuły p. Bocheńskiego napętniają nas wątpliwościami. Walczyć torreadorską szpadą z ewolucją stosunków gospodarczych, która jest już faktem dokonany, nie sztucznie dobudować, ale niezbędą koniecznością rozwojową, w tem jest troszczyć romantycznie niech dychoterji.

St. Jędrzejowski.

### Mała próbka wielkich wyborów.

„Musimy odebrać Koło Prawników, musimy odebrać Bratnią Pomoc” — pisał w jesieni ub. r. „Dziennik Wileński”. — „My” — to znaczy Młodzież Wszechpolska. Z tupetem przystąpiono do realizowania tego zadania. Środki, jakie stosowano w celu zojżenia apolitycznego obozu pracy naukowo-samopomocowej, przechodzą wszystkie dotychczasowe metody. Żydz, komuniści, „sanacja” etc. etc.

Przed samem zebraniem zauważono wzmoczenie napływu deklaracji członkowskich. Zarząd postąpił aż za liberalnie, przyjmując kandydatów, interesujących się kołem w okresie wyborczym.

Ogół członków nie dał się jednak owinąć dokoła palca partyjnikiem. ogół, w imieniu którego tak często lubią przemawiać pp. Michałowscy i Grabowscy, docenił należycie pracę trzech kolejnych zarządów. Już od wyboru przewodniczącego (Zygmunt Kruszewski) do końca utrzymał się stosunek głosów 130 do 10. Przesesem koła został wybrany p. Tadeusz Wolski, wice-prezesa p. Marja Dziewicka i p. Gustaw Nowodworczy. Wszechpolacy, nie mogąc nie osiągnąć, przeprowadzili bezcelową, upartą obstrukcję. Nieustannie zgłaszali wnioski formalne, nagłe, wnioski o votum nieufności dla prezydium, absolutnie pozbawione sensu i podstaw i nie mające żadnych szans przejścia. W ten sposób przeciągnęli zebranie do godz. 3. Z początku chęć przedłużenia zebrania mogła się tłumaczyć nadzieją przywiezienia posiłków, ale kiedy wysłane takówki wróciły puste, tylko prosty upór i absolutne niezrozumienie zadań Koła naukowego kierowały taktyką opozycji.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu i Komisji Rewizyjnej, mówcy „Młodzieży Wszechpolskiej” skompromitowali się doszczętnie. Zarzucano, że sprawozdanie Komisji Rewizyjnej ma tylko 1 stronę, kiedy sprawozdanie zarządu liczy 30 stron. Ze dzienniki ustaw są zsyte sznurczkami. Najwesele były przemówienia p. Grabowskiego na temat zniesienia etatu sekretarek osobistych Zarządu. Przewodniczący p. Kruszewski okazał się aż za wyrozumiały dla obstrukcyjnych mówców. Olbrzymia większość obecnych wypowiedziała się zdecydowanie po stronie obecnego kierunku pracy, aprobując całkowicie inicjatywę Zarządu utworzenia apolitycznej listy kół naukowych przy wyborach do Bratniej Pomocy. Przemówienia H. Dembińskiego były entuzjastycznie przyjmowane.

**Zebrawanie Walne Koła Prawników** to przygrywka do Zebrania Walnego Bratniaka.

### ODPOWIEDZ KRYTYKOM KURTINY.

W niedzielę dnia 6 marca odbędzie się, organizowany saramem Redakcji „Zagorów” i „Wileńskich Zębów” w sali Śniadeckich USB. odczyt mgr. Henryka Dembińskiego p. t. „Na rozstajnych drogach idącego pokolenia”, w którym autor „Defilady umarłych bogów” i „Podnosimy kurtynę” da generalną odpowiedź wszystkim polemikom. Czy jesteśmy komunistami? Czy jesteśmy oryginalni? — Po co mamy jechać do Monachium? — oto zasadnicze znaki zapytania.

Ze względu na zainteresowanie, jakie wywoła polemika, dokoła artykułów p. Dembińskiego, spodziewana jest liczna frekwencja szerszej publiczności i młodzieży akademickiej, dlatego byłoby wskazane wezwętnie zapotrzebowanie się w bilety. Nabywać je można w godzinach urzędowania w Bratniej Pomocy przy ulicy Wielkiej 24 w cenie 1 zł., dla młodzieży akademickiej 50 gr. Początek o godz. 10.

### 13 CEGIEŁ.

Dzisiejszy „Czwartek Akademicki” nosi tytuł „13 cegieł samopomocy”. Będzie to przegląd dorobku gospodarczego i kulturalnego akad. wileńskich w ciągu 13 kadencji. Każdy zarząd przysłałby jedną cegłę pod gmach samopomocy. Warto przyrzeć się bliżej, które z nich były mocne i trwałe, a które kruche i puste wewnątrz. Dyskusje za: gaj prezes Bratniej Pomocy kol. Henryk Dembiński. Materiał dyskusyjny wisi na ścianach w postaci tablic i wykresów z Wystawy Akademickiej. Ekspozycja żywe stanowią członkowie obecnego Zarządu. Sądzimy, że nikt nie zabraknie na Czwartku, zwłaszcza z pośród ludzi, którzy wyraźnie dażą do opanowania Bratniej Pomocy.

### ZEBRANIE „LEGIONU MŁODYCH”.

W niedzielę dnia 6 marca o godz. 18 odbędzie się w lokalu przy ulicy Królewskiej 5 m. 10 zebranie członków Legionu Młodych słuchaczy U. S. B., Instytutu N. B. Europy Wschodniej oraz Instytutu Nauk Nadludzko-Gospodarczych. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa.

**POSZUKUJĘ POSADY RZĄDCY DOMU**  
w domach rządowych lub prywatnych. Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 87871 dla W. S.

# Pod Szanghajem walka trwa.

## Chińczycy stawiają silny opór.

**PARYŻ. 2.III. (Pat.)** Prasa zamieszcza dziś dłuższe depesze o przebiegu walk na Dalekim Wschodzie. Gen. Ujeda, nie czekając na przybycie gen. Shirokawy przystąpił wczoraj do ofensywy na zachodnim odcinku Kiang-Wan i jednocześnie przeciwko Tan-Czang, którego potężne fortyfikacje stanowią najbliższy cel dla dział 9 dywizji japońskiej. Piechota japońska wsparta czołgami ruszyła do ataku na bagnety. Japończycy natrafili jednak na silny opór. Wojska kantońskie oraz oddziały Czang-Kal-Sze-

ka powitały ich gęstym ogniem karabinów maszynowych. Około południa Japończycy obsadzili pierwszą linię i zaczęli posuwać się naprzód. Drugą linię poddano także silnemu bombardowaniu, poczem piechota japońska przystąpiła do natarcia. Oddziały kantońskie wykazywały w dalszym ciągu wielkie męstwo, lecz mimo to musiały się cofnąć. Na całym odcinku walki w okolicy Sza-Pei panował raucy i wkrótce został ujęty przez śledzących go policjantów.

Fakt powyższy nasuwa przypuszczenie, że Kluszczak chciał dokonać zamachu na życie kpt. Hołubskiego znanego na tym terenie jako surowy i wkrótce został ujęty przez śledzących go policjantów.

### Japończycy zajęli Ta-Czang.

**SZANGHAJ. 2.III. (Pat.)** Główna kwatery japońska oświadczyła, że o godz. 12.30 według czasu miejscowego wojska japońskie zakończyły obsadzenie Ta-Czang. 19 armia chińska cofa się w kierunku Czen-Ju. Japończycy przystąpili do wykonywania

groźby bombardowania linii kolejowej w okręgu Szanghaju. 6 samolotów rzuciło bomby na linię kolejowej Szanghaj—Nankin, chcąc w ten sposób przeszkodzić dowożeniu rezerw chińskich na front.

### Odwrót wojsk chińskich.

**SZANGHAJ. 2. 3. (Pat.)** Gen. Wang, szef sztabu 19-ej armii chińskiej, oświadczył ko-respondentowi biura Reutersa, że wydany został rozkaz ogólnego odwrotu na północ od Su-Czu i zajęcia przygotowanych pozycji w Nan-Czang i Kan-Szan. Wojska chińskie w Wan-Tao i na południe od Su-Czu mają wycofać się i zająć dzwercze w Hain-Czang na linii kolejowej Szanghaj—Han-Czou, pozostawiając w Nan-Tao 2 tysiące policjantów chińskich dla utrzymania porządku.

Wskazywane zostały między innymi Wuu-sung, Lin-Ho, Ta-Szang i Pang-Poo. Gen. Wang dodał, że odwrót stał się konieczny z powodu wyładowania wojsk japońskich na północ od Lin-Ho, co zagrażało okrążeniem przez Japończyków wojsk chińskich, zgromadzonych w Su-Czu.

### Stanowisko Japonii.

**GENEWA. 2.III. (Pat.)** Na żądanie delegata Chin Yena sekretarz generalny ogłosił w dniu 2 b. m. wywiad, udzielony przez specjalnego delegata rządu japońskiego w Szanghaju Matsuka. W wywiadzie tym reprezentant Japonii oświadczył, że 1) sprawa Mandżurji jest już załatwiona; 2) Japonia uważa się za władcę Dalekiego Wschodu, gdzie broni

Swang jest punktem strategicznym pierwszorzędnej znaczenia. Opanowanie go przez Japończyków zmusiłoby wojska chińskie do odwrotu. Chińscy mieszkańcy Sza-Pei w o-bawie rabunków ze strony rozmatłych oddziałów, szukają schronienia we włoskiej części osiedla międzynarodowego.

### Emigranci rosyjscy w Mandżurji ruszają się.

**MOSKWA. 2. 3. (Pat.)** — Prasa sowiecka zwraca w dalszym ciągu uwagę na ożywiony ruch wojskowych organizacji emigracji rosyjskiej w Mandżurji, posiadające Japonię o podtrzymanie tego ruchu. Dzienniki po-dają, że w miejscowości Holubianki Japończycy zgromadzili owacyjne powitanie, przy-

bywającemu oddziałowi białogwardziściów. W powitaniu uczestniczyć miała kawaleria japońska. W Charbinie grupa emigrantów rosyjskich urządziła burzliwą demonstrację przed gmachem zarządu kolei chińskiej. Emigranci rzucali pogroźki pod adresem sowieckich członków zarządu.

### Zapowiedzi Hitlera i Hugenberga.

**BERLIN. 2. 3. (Pat.)** — Hitler wygłosił w Hamburgu mowę wyborczą, w której zapowiedział, że po objęciu władzy nafoedowi socjaliści postarają się o to, ażeby zasada biblijna „oko za oko, ząb za ząb” stała się podstawą konstytucji niemieckiej. Wówczas — oświadczył Hitler — nikt nie ośmieli się wątpić, że poczynania narodowych socjalistów mają charakter legalny.

### Sanacja gospodarki komunalnej.

**(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).**

Wczoraj odbyło się w przewodnictwem prez. Jaroszyńskiego posiedzenie komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej, działającej przy prezesie Rady Ministrów.

### Sąd Najw. znów przystępuje do rozpatrzenia protestów wyborczych.

**(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).**

Dowiadujemy się, że zostały ustalone dalsze terminy posiedzeń Sądu Najwyższego w sprawach protestów przeciwko wyborom do Sejmu. Terminy wyznaczono do końca czerwca. W ciągu marca i w pierwszych dniach kwietnia Sąd Najwyższy odbywać będzie posiedzenia niejawnie, na których rozpatrzy wszelkie kwestje formalne, związane z protestami przeciw wyborom do Sejmu. Od połowy kwietnia, aż do czerwca włącznie, w terminach cotygodniowych Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie poszczególne protesty zgłoszone przeciw wyborom do Sejmu.

### Delegaci Minist. Pracy i Op. Społ. w Kasach Chorych.

**(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).**

Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał nominację delegatów ministerstwa do wszystkich Kas Chorych na terenie Polski. Delegaci powołani zostali na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych. Delegaci Ministerstwa będą brali udział w posiedzeniach Rady Zarządzającej Kas Chorych, oraz czuwając będą nad wykonaniem budżetu i wykonywaniem poszczególnych spraw z polecenia ministerstwa. Instytucja delegatów umożliwia ministrowi pracy ścisły kontakt z Kasami Chorych.

### Rokowania pokojowe.

**SZANGHAJ. 2.III. (Pat.)** W dniu 3 b. m. na pokładzie krążownika „Kent” rozpoczęła się rokowania pokojowe w obecności przedstawicieli Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Francji. Wojskowe władze chińskie uprzedzają jednak, że gotowe są do stawienia oporu w razie, gdy propozycje pokojowe Japończyków będą niekorzystne dla Chin.

### Straty japońskie.

**LONDYN. 2. 3. (Pat.)** — Zródła japońskie komunikują, że dnia 28 lutego wojska japońskie, znajdujące się w Szanghaju i okolicach, poniosły straty następujące: armja ludowa 120 zabitych i 1030 rannych, flota — 115 zabitych i 680 rannych.

### Sowiety w obawie o swe posiadłości nad Pacyfikiem.

Podług informacji A. T. E. wielka manifestacja przeciwjapońskiej odbyła się w Charbinie na granicy Mandżurji z udziałem gen. Bliuchera. Wygłosił on ostre przemówienie zapowiadające, iż każda próba ataku na granicę sowiecką na Syberji spotka się ze zdecydowaną odprawą armji sowieckiej. Przebieg uroczystości według relacji sowieckich był bardzo entuzjastyczny. Przedstawiciele formujących się na Syberji ochotniczych oddziałów „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych partyzantów” oświadczyli dosłownie, iż „zbijemy gebe” temu kto ośmieli się napasać na granicę azjatyckie Sowiety. Mówca zakończył swe przemówienie w ten sposób, że ośmielił się napasać na Sowiety, wówczas „Japończycy zostaną zarzuceni czapkami”. Charakterystycznym jest tego usłup przemówienia najwidoczniejsza część — „czernych

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Potworna zbrodnia.

Ze Stolpów donoszą, że w dniu 28 ub. m. kilkoma osobami sielkery w głowę zamordowany został mieszkaniec wsi Ciecchanowa-Słoboda, gminy rubieżewickiej, Antoni Wa-

rakso. Potwornego mordu, jak wykazało pierwsze śledztwo, dokonał dwaj synowie Antoniego Warakasy i jego żona.

## Zastrzelenie na granicy rolnika polskiego.

Ongedaj na terenie odcinka granicznego Koltyniany placówki K. O. P. zaalarmowane zostały strażnikami karabinowemi. Jak się wyjaśniło w chwili usiłowania przekroczenia granicy przez strażników litewskich zastrzelony został jakiś osobnik.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zastrzelony został obywatel polski rolnik graniczny Wiktor Emański, który 27 ub. m. na podstawie przepusku granicznego udał się do Litwy, gdzie został zatrzymany i osadzony w areszcie śledczym. Podczas eskortowania Emańskiemu udało się mu zbiec. Niestety w odległości kilkudziesięciu kroków od granicy polskiej padł od kuli ścigających go strażników litewskich.

## Z pogranicza.

**Przepuski graniczne dla rolników.**  
Dowiedzieliśmy się, iż z dniem 16 b. m. ma być wznowiony okres udzielania przepustek granicznych sezonowych rolnikom polskim i litewskim. Otwarcie granicy polsko-litewskiej nastąpi z dniem 20 b. m.

**Landwarów.**  
Samobójstwo kaprala.  
W dniu wczorajszym w koszarach 22 Bamu KOP. w majątku Landwarów wystrzelił z karabinu popelniał samobójstwo Władysław Czarnob. kapral zwa. Przynajmniej samobójstwa narazie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi pluton żandarmerji.

## WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

**Oddział Nowogrodzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogrodzku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.**

**Miejski** DZIŚ **ZAGŁADA ROSJI**  
Kino-Teatr Dźwięk. W rol. głównych: Aleksander Malinow i Natalia Lisienko. W Nowogrodzku. NASTĘPNY PROGRAM: SZLAKIEM HAŃBY.

**JAKÓB WINER i S-ka**  
L I D A, Suwalska 58, tel. 90 (obok kino-teatru Nirwana)  
Poleca: jedwabie, wełny, korty, sukna, płótna, oraz futra i okrycia damskie i męskie.

## Grodno.

**Sejmik powiatowy.**  
Budżet Sejmiku Powiatowego na rok 1932-33 przeszedł w zeszłym tygodniu na posiedzeniu Sejmiku pod znakiem oszczędności. Trzeba było rozwinąć dwa trudne zadania: konieczność kontynuowania pewnych prac i konieczność oszczędności. Trudne zadania zwłaszcza o ile się do nich doda: niestalość dochodu, wobec szybko upadających wpływów.

**Koło adwokatów w Grodnie.**  
Na ostatnim walnym zebraniu członków Koła Adwokatów w Grodnie powołano na prezesa p. mec. Zaboklickiego, na sekretarza meca. Horbaczewskiego, na skarbnika meca. Gozańskiego.

Za konieczne prace uznano: wykonanie rozpoczętych robót drogowych, naprawę mostów, popieranie rolnictwa, opiekę społeczną, opiekę sanitarną i oświatę.

**Związek lekarzy chrześcijan.**  
Na odbyłym walnym zebraniu wylubachno sprawozdania ustępującego Zarządu Zw. udzielono mu absolutorjum, powołano do nowego zarządu d-ra Wolańskiego i d-ra Lenartowicza, którzy jednakże z powodu swych zajęć odmówili się od udziału w nowym zarządzie i wobec tego prezesem został wybrany dr. Leopold Krauze, a wiceprezesem dr. Miłazewski.

Wynikiem dążeń do oszczędności jest wyłączenie z gospodarki Wydziału Pow. i usamodzielnienie dwóch instytucji, będących dotychczas w granicach gospodarki Wydziału: szpitala sejmikowego i fermy Grandzie. Usamodzielnienie szpitala dokonano przez umowę z Okr. Zw. Kas Chorych, który przejął swoje udziały w budżecie szpitala i korzysta w odpowiedzialnej proporcji z jego zarządzenia. Ferma Grandzie została wyłączona z budżetu Sejmikowego i usamodzielniona jako instytucja gospodarczo - samowystarczalna, (własny jej budżet 50.000 zł.).

**Wyróżnienie komisarza spisowego na m. Grodno.**  
Naczelny komisarz spisowy na m. Grodno p. Słuzanowski otrzymał z Głównego Urzędu Statystycznego pochwałę i nagrodę pieniężną za wzorowo przeprowadzone prace nad osatnim spisem ludności.

**Budżet miasta.**  
W tym roku Miejska Komisja Budżetowa nasilnie pracuje nad preliminarzem budżetu w tym, aby budżet na r. 1932-33 wykonał w wym. i w dn. 15 marca, reszta pół miesiąca do nowego roku budżetowego pozostała na rozpatrzenie i zatwierdzenie przez Wydział Wojewódzki. Jak słychać dążności Komisji budżetowej jest możliwe „obicieć” nowego budżetu.

**Pożar w Plebanowcach.**  
Dnia 27 lutego o godz. 21 wybuchł z nieustalonych dotychczas przyczyn w wsi Plebanowce gm. Indura — pożar, którego pastwa padły 2 stodoły, zboże i pasza. Poszkodowani zostali Dobrenkow Michał i Solszko Adam. Straty obliczają na przeszło 3000 zł.

**Kradzieże.**  
Coraz częściej powtarzają się w Grodnie kradzieże artykułów spożywczych. Ongedaj złodziejzki posunęli się do tego, że rozebrali całą ścianę w sklepie przy ulicy Sobieskiego Nr. 24 i wynieśli stamtąd artykuły spożywcze na sumę paruset złotych, a wszystkie na niekorzyść właścicieli Antoniny Sobolewskiej.

**Kradzieże.**  
Coraz częściej powtarzają się w Grodnie kradzieże artykułów spożywczych. Ongedaj złodziejzki posunęli się do tego, że rozebrali całą ścianę w sklepie przy ulicy Sobieskiego Nr. 24 i wynieśli stamtąd artykuły spożywcze na sumę paruset złotych, a wszystkie na niekorzyść właścicieli Antoniny Sobolewskiej.

**Wolożyn.**  
Świątokrądztwo.  
Z Wolożyna donoszą, że w kościele parafjalnym w Łazdunach gminy ługomowieckiej nieznani sprawcy skradli kilkanaście srebrnych pończaw, wartości 480 złotych. Celem ujawnienia sprawców wszczęto energiczne do chodzenie.

**Wolożyn.**  
Świątokrądztwo.  
Z Wolożyna donoszą, że w kościele parafjalnym w Łazdunach gminy ługomowieckiej nieznani sprawcy skradli kilkanaście srebrnych pończaw, wartości 480 złotych. Celem ujawnienia sprawców wszczęto energiczne do chodzenie.

## Dalsze śledztwo w sprawie sensacyjnej afery lombardowej w Wilnie.

### Ujawnienie miejsca sprzedaży zaginionych fantów.

W „Kurjerze Wileńskim” donosiliśmy już o prowadzonym przez władze śledcze dochodzeniu w sprawie tajemniczego zaginięcia zastawionych rzeczy z lombardu przy ulicy Biskupiej. Wskutek zaginięcia rzeczy poszkodowany został cały szereg osób, którzy ponieśli znaczne straty, gdyż lombard wypłacił poszkodowanym nie faktyczną wartość zastawów, lecz sumę ustaloną przez taksatora, która jest zawsze daleko niższa od faktycznej wartości przedmiotu.

wileński sprawie posunęło się znacznie naprzód i szereg faktów niezbicie ustalono. Mianowicie w wyniku długiego prowadzonego śledztwa w Wilnie udało się ustalić miejsce, gdzie sprzedawano szereg „zaginionych” z lombardu rzeczy. W mieszkaniu tm dokonał o rewizji, podczas której znaleziono kilkanaście też „zaginionych” fantów. Wszystkie odnalezione rzeczy zostały zabezpieczone do decyzji władz prokuratorskich.

## Echa napadu rabunkowego na mieszkanie mierniczego.

Wczoraj o godzinie 10 wieczorem na ul. Kosińskiej w pobliżu domu Nr. 10 miał miejsce następujący wypadek:  
Do wychodzącego z piwniary przy tej ul. Jana Wasiliewskiego furmana, (ul. Stefanańska 36) oddał strzał z rewolweru jakiś stojący na przedwzrostym chłopaiku osobnik.

Na terenie miasta, przyczem zatrzymano szereg osobników, poszukiwanych o udział w tym napadzie.  
Jednocześnie prostujemy omyłkę, która wkładła się do naszej wczorajszej notatki, a mianowicie nazwisko napadniętej brźni Klauzja Linkiewiczowa, a nie Klauzja Boro-necka. (c).

## Nieoczekiwany strzał.

Kula trafiła Wasiliewskiego w twarz, który brocząc krwawo padł na chodnik. Strzelającym osobnik usiłował zbiec lecz został zatrzymany i odprowadzony do 1-go komisariatu.

Ciężko rannego osobnika przewieziono w stanie groźnym do szpitala św. Jakóba. (c).

## Dalszy krok w walce o tańszy prąd elektryczny

Podjęta akcja przeciwko zbyt wygórowanym cenom prądu elektrycznego głośnym echem odbiła się szczególnie w Wilnie, które płaci ceny będąc najniższe w całej Polsce. Po interwencji Stowarzyszenia Właśc. Restauracyj i Hoteli oraz Związku Właśc. Piwiarni, Kawiarni i Jadalni u p. prezydenta miasta, Związek Cechów w Wilnie uchwalili również wszcząć w Magistracie wspólnie z innymi organizacjami, energiczne starania o obniżenie ceny za prąd i za „wyłączenie prądu” w wypadkach opóźnienia z regulacją rachunku.

## Bolączki arbonowe.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji wyłonionej przez Radę Miejską dla zbadania niedokładności w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej. W posiedzeniu tem brali udział wszyscy członkowie Prezydium Magistratu. Na porządku dziennym znalazło się szereg aktualnych spraw w związku z bolączkami naszej komunikacji autobusowej. W pierwszym rzędzie omawiano sprawę angażowania personelu przez nowego przedsiębiorcę — sp. akc. „Arbon”. Dla dokładnego zaznajomienia się tą sprawą, wydelegowana została specjalna podkomisja w składzie radnych Sztążowskiego i Rafesa, która otrzymała polecenie zaznajomienia się ze składem personelu zaangażowanego przez „Arbon”, badając tę sprawę pod kątem warunków przewidzianych w umowie.

## Wykrycie domu gry hazardowej.

W wyniku długotrwałej obserwacji funkcjonariusze policji śledczej przeprowadzili ubiegłej nocy rewizję w jednym z mieszkań przy ulicy Mickiewicza 42, gdzie uprawiano co noc potajemną grę hazardową w karty. Grano w baccara, chemin de fair i inne gry hazardowe. Nagle wkroczenie funkcjonariuszy policji do pokoju, gdzie liczne towarzystwo siedziało nad kartami wywołało wśród zebranych wielką konsternację, gdyż było wśród nich kilku kupców i osób zajmujących poważne stanowiska społeczne.

## Pierwsza konspiracja porzobiorowa litewska.

W dniu 25 b. m. odbył się w sali Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie odczyt znanego w szerokich kołach naszego miasta mecenasa Antoniego Millera p. t. „Pierwsza konspiracja porzobiorowa litewska”.  
Przewidy się przed naszymi oczyma dzieje pierwszych zmagañ polskiego ducha nieznającego jarzma z butałuła przemocy wykonawców wschodniego despotyzmu. — Krótko one niesłaby trwały — wnet pierwszy mezczeniczny z dominikaninem ks. Faustynem Ciecierskim, trynitarem ks. Aurelijanem Dabrowskim, synem generała Stanisława Jędrzejki na czele — powstawałi do rozważenia robót w kopalniach Sybiru. Prelegent położył nacisk na szczyry demokratyzm tego ruchu, który łączył uczestników ze szczytnymi hasłami rewolucji francuskiej.

## Wykrycie domu gry hazardowej.

W wyniku długotrwałej obserwacji funkcjonariusze policji śledczej przeprowadzili ubiegłej nocy rewizję w jednym z mieszkań przy ulicy Mickiewicza 42, gdzie uprawiano co noc potajemną grę hazardową w karty. Grano w baccara, chemin de fair i inne gry hazardowe. Nagle wkroczenie funkcjonariuszy policji do pokoju, gdzie liczne towarzystwo siedziało nad kartami wywołało wśród zebranych wielką konsternację, gdyż było wśród nich kilku kupców i osób zajmujących poważne stanowiska społeczne.

## Wykrycie domu gry hazardowej.

W wyniku długotrwałej obserwacji funkcjonariusze policji śledczej przeprowadzili ubiegłej nocy rewizję w jednym z mieszkań przy ulicy Mickiewicza 42, gdzie uprawiano co noc potajemną grę hazardową w karty. Grano w baccara, chemin de fair i inne gry hazardowe. Nagle wkroczenie funkcjonariuszy policji do pokoju, gdzie liczne towarzystwo siedziało nad kartami wywołało wśród zebranych wielką konsternację, gdyż było wśród nich kilku kupców i osób zajmujących poważne stanowiska społeczne.

## Przygotowania do zapobieżenia ewent. powodzi.

Z poszczególnych powiatów województwa wileńskiego donoszą, iż starostwo oraz do wody ptków KOP, czynią intensywne przygotowania do ewentualnej powodzi. Na terenie pow. dzisiejszego mobilizowane są specjalne oddziały pomocnicze oraz czynione są tamy ochronne przy niskich brzegach.

## Samogonka i tajne gorzelnie.

Na podstawie raportów policyjnych i władz skarbowych w ubiegłym miesiącu na terenie Wileńskiego Izby Skarbowej ujawniono 42 tajne gorzelnie samogonki oraz 758 litrów gotowej wódki. Niezależnie od tego skonfiskowano 24 aparaty gorzelnicze i 18 balij zacieru do samogonki. 39 właścicieli połączono do odpowiedzialności karnej. 11 z tych właścicieli już było karanych i pędzeniem samogonki trudni się zawodowo.

## Wykroczenia karno-administracyjne.

Poszczególne komisariaty P. P. m. Wilna w miesiącu poprzednim sporządziły 325 protokołów administracyjno-karnych z różnego rodzaju wykroczenia. Między innymi sporządzono 325 protokołów za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, 75 za nieprzestrzeżenie przepisów sanitarnych, 140 za nieprzestrzeżenie przepisów o ruchu kołowym.

## List do Redakcji.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.  
W związku z notatką p. l. „Dziwaczne po prawki”, zamieszczonej w rubryce „Z dnia na dzień” Nr. 44 z dn. 25 b. m. „Kurjera Wileńskiego”, uprasza się o umieszczenie w najbliższym numerze redagowanego czasopisma następującego wyjaśnienia:  
Nazwy urzędów i agencji początkowo miały soważde zgodne z urzędową nomenklaturą miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, ustalona przez władze administracji ogólnej. Zmianie zatem dotychczasowej nazwy agencji poczytujemy „Zytomla” na „Zydomla” zarządziło Mi nisterstwo Poczt i Telegrafów w porozumieniu z władzami administracji ogólnej. Sprostawiana nazwa powyższej miejscowości według zaczerpniętych przez Dyrekcję danych z Archiwum Państwowego, jest oparta na dokumentach archiwalnych, pochodzących z czasów przedrozbiorowych Rzeczypospolitej.

## List do Redakcji.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.  
W związku z notatką p. l. „Dziwaczne po prawki”, zamieszczonej w rubryce „Z dnia na dzień” Nr. 44 z dn. 25 b. m. „Kurjera Wileńskiego”, uprasza się o umieszczenie w najbliższym numerze redagowanego czasopisma następującego wyjaśnienia:  
Nazwy urzędów i agencji początkowo miały soważde zgodne z urzędową nomenklaturą miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, ustalona przez władze administracji ogólnej. Zmianie zatem dotychczasowej nazwy agencji poczytujemy „Zytomla” na „Zydomla” zarządziło Mi nisterstwo Poczt i Telegrafów w porozumieniu z władzami administracji ogólnej. Sprostawiana nazwa powyższej miejscowości według zaczerpniętych przez Dyrekcję danych z Archiwum Państwowego, jest oparta na dokumentach archiwalnych, pochodzących z czasów przedrozbiorowych Rzeczypospolitej.

## List do Redakcji.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.  
W związku z notatką p. l. „Dziwaczne po prawki”, zamieszczonej w rubryce „Z dnia na dzień” Nr. 44 z dn. 25 b. m. „Kurjera Wileńskiego”, uprasza się o umieszczenie w najbliższym numerze redagowanego czasopisma następującego wyjaśnienia:  
Nazwy urzędów i agencji początkowo miały soważde zgodne z urzędową nomenklaturą miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, ustalona przez władze administracji ogólnej. Zmianie zatem dotychczasowej nazwy agencji poczytujemy „Zytomla” na „Zydomla” zarządziło Mi nisterstwo Poczt i Telegrafów w porozumieniu z władzami administracji ogólnej. Sprostawiana nazwa powyższej miejscowości według zaczerpniętych przez Dyrekcję danych z Archiwum Państwowego, jest oparta na dokumentach archiwalnych, pochodzących z czasów przedrozbiorowych Rzeczypospolitej.

## Ładny współpracownik

W „Głosie Wileńskim” igrającym na najwyższych instynktach ludzkich, posługiwano się w akcji antysemitkiej rzekomym „D-rem” Engelstem, przy pomocy jego wywiadów, wyznań i poglądów, starano się zohydzić społeczeństwo żydowskie w oczach Polaków i ślad jadowitej ziarna nienawiści narodowościowych.  
Oto i źródło informacji i dobrych wiadomości! Powinnoważe współpracownika... a może biedniaczek zwrzawiał od nauwał bzdur, które mu kazano pisać w „Głosie Wileńskim”?

## TEATR I MUZYKA

**TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.**  
— W MARCU OBNIŻKA CEN BILETÓW.  
— „Mam lat 26” — na Pohulance. Dziś, w czwartek dnia 3 marca b. r. o godz. 8 w. więcej cieszysz się ogromem wódwień węgierską sztuką „Mam lat 26”.  
— Gony biletów w marcu uległy znacznej obniżce.  
— Dwa ostatnie przedstawienia komedji Antoineta w Lutni. Dziś w czwartek dnia 3 marca b. r. o godz. 8 w. wesola, niezmiernie interesująca komedja Antoineta „Co może ko bieta” — przedstawiająca stosunki panujące wśród burżuazji francuskiej w okresie przedwojennym.  
— Gony miejsce na miesiąc marzec znacznie niższe.  
— W piątek dnia 4 marca b. r. o godz. 8 w. po raz ostatni „Co może kobieta”.  
— W sobotę popołudniowa szkoła komedji Szekspira na Pohulance. W nadchodzącą sobotę dnia 5 marca o godz. 4 p. p. dane będzie przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej arcywesolej komedji Szekspira p. t. „Dwunasta noc”.  
— Gony miejsce szkolne.

## PREMIERY W TEATRACH MIEJSKICH.

— „Virtuti Militari” — na Pohulance. W nadchodzącą sobotę dnia 5 marca o godz. 8 w. po raz pierwszy ukaże się na scenie Teatru Pohulanka — głośna sztuka Kazimierza Czyszowskiego p. t. „Virtuti Militari”.  
— Najnowsza komedja Gryzmal-Siedleckiego w Lutni. W wtorek dnia 8 marca Teatr w Lutni wystąpi z premierą głośnej i wesolej komedji Adama Gryzmal-Siedleckiego p. t. „Ich synowa”, która zarazem jest najnowszym dziełem wielkiego autora.  
— Elna Gisteld i K. Hanusz w Lutni. — W najbliższą sobotę dnia 5 marca jedyny raz urzymy czującą Elne Gisteld i Karola Hanusza, świętego parodystę-piosenkarza — w pełnej werwy i humoru rewji warszawskiej, z udziałem Boruńskiego, Opolskiego, Fiszmiana i innych. W programie piosenki: „Krowa”, „Ja za tobą szaleję”, „Chryzantemy” z operetki „Wiktoria i jej Huzar”, parodie „Garmen”, „Otello” i wiele innych.  
— Boy-Zełenski i syn. — W niedzielę dnia 6 marca b. r. o godz. 3 m. 30 p. Wilno powita ulubienicę całej Polski, nowatora i prawdziwego odkrywcy literatury francuskiej — fenomenalnego Boya-Zełenskiego, który wygłosi odczyt o poecie obwiesiu Francji Villonie, Boy, który wzbudził umiał za chwył zagranicę (Sorbona), ze względu na niedzielną odczyt znalazł się na ustach całej G Wilna.  
— Kwartet węgierski „Promisusca” — w Wilnie. Niezwykle piękny koncert kameralny odbędzie się dnia 10 marca w sali Konserwatorium.

## RADJO

CZWARTEK, dnia 3 MARCA 1932 ROKU.  
11:58: Sygnal czasu. 12:10: Kom. meteor. 12:15: Odczyt rolnicy. 12:35: Poranek szkolny. 14:30: Program dzienny. 14:35: Mikrofon w sekcji odczytowej dla bezrobotnych. 15:05: Kom. 15:25: „Słownik języka polskiego” 15:50: Aud. dla dzieci. 16:20: Lekcja. 16:40: „Kasa im. Mianowskiego, jej rola i zadania” — odczyt. 16:55: Muzyka lekka (płyty). 17:10: „Słowo, jako element literackiego piękna” — odczyt. 17:35: Koncert. 18:50: Pogad. gospodarcza. 19:00: „Skryzka pocztowa Nr. 191”. 19:20: „Nowości teatralne. 19:35: Program na piątek i rozm. 19:45: Prasowy dziennik radiowy. 20:00: „Peleas i Melisandra” — dramat liryczny w 4 aktach Debussy'ego. 21:15: Schuchowski. 22:00: Rewja w teatru „Qui pro quo”.

## PIĄTEK, dnia 4-go MARCA 1932 ROKU.

11:58: Sygnal czasu. 14:10: Progr. dzienny. 14:15: Muzyka klasyczna (płyty). 15:15: Kom. 15:25: „Polski słownik geograficzny” — odczyt. 15:50: Audycja dla chorych. 16:20: „Zycie wyrazów” — odczyt. 16:40: Codzienny o cinek powiesiowy. 16:55: Lekcja angielskiego. 17:10: „Pochodzenie polskich nazw roślinnych” — odczyt. 17:35: Koncert. 18:50: Komunikat LOPP-u. 19:00: „Polakom na Kosiwieszczyźnie”. 19:15: „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 19:25: „Kłopoty Oszmiankiwa” — feljton wesoły. 19:40: Program na sobotę. 19:45: Pras. dzien. 19:47: 20:00: Pogad. muz. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonij. 22:40: Kom.

## NOWINKI RADJOWE.

JAK SIĘ UBIERA BEZROBOTNYCH.  
O godzinie 14:35 mikrofon rozgłosił wileńską znajdzie się w ogrodzie po-barnardyskim, gdzie w pawilonach dawne, uruchomione znajdują się obecnie prawnie sprawnie bezrobotnych Wójew. Komitet do spraw bezrobotnych. Audycje poprzedzi słowo wstępne Stanisława Węslawskiego, który wprowadzi słuchaczy w świat oryginalnej twórczości wielkiego kompozytora francuskiego.

## RÓŻNICA.

W szkole. Nauczyciel wyjaśnia kwestje podatków. Podatki, mówi, są bezpośrednie i pośrednie.  
— Meyer, przycóż przykład podatku pośredniego.  
— Podatek od psów, panie psorze.  
— Jakże to?  
— A bo, proszę pana, przecież pies sam nie płaci podatku.  
(Le Rire)

O konkursie filmowym słów parę...

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy poniżej zupełnie szczerą uwagę:

Abby dać możność wyrażenia publicznego sądu a tem samem wypłynięcia na dalszy dobór filmów — Dyrekcja Kina „Casino” zorganizowała konkurs, który ma być wyrazem upodobań i gustów kinowej publiczności.

Rzecz ta byłaby godną najwyższego uznania — gdyż, trzeba przyznać, stosunki w dziedzinie kultury filmowej na terenie naszego miasta są nieco egzotyczne — gdyby nie dziwne postawienie kwestji, jeżeli chodzi o możność wypowiedzenia się? Wątpię bowiem szczerze, czy ograniczenie stającego do konkursu do ram trzech tygodni odpowiedzi na pytania zawarte w kwestjonariuszu, da możność „wypowiedzenia się” i usunięcia tych niedomagań i bolączek, które rzeczowo i szczerze pniejącej oficjalnej krytyka zdaje się od zarania istnienia naszych kino-teatrów.

Cóż można bowiem w dwóch słowach odpowiedzieć na pytania jaki rodzaj filmów najbardziej mi się podoba? Większość kulturalnych widzów odpowie: czy to będzie film salony, czy sensacyjny, operetkowy, czy też podrzędny, każdy film będzie miał powodzenie i pozostawił po sobie miłe wrażenie o ile będzie posiadał pewne zasadnicze i nieodzowne warunki. A więc, siłą i napięciem akcji, odpowiednio dobrane krajobrazy, ciekawie i oryginalnie ujęte problemy społeczne, kontrastów oraz symbolów filmowych. O ile nie będzie nudy i czczą paplaniną, o ile nie będzie zdradzać tendencyj deprawujących i ogólniających.

Widzieć ostatnio na ekranach tutejszych kino-teatrów filmy salony z Normą Shearer i Robertem Montgomery oraz film p. t. „24 godzin” z Clive Brook i Marion Hopkins. Sensacyjne „Wielkomięskie UB-

ce” z Siliwą Sydney i Gary Cooperem. Operetkowe — Lubiczka i Janetie Macdonald i cały cykl świetnych operetkowych filmów wytworzył francuskiej, podrzędnych „Afryka młodzi”, „Trader Horn”, komicznych — jak „Milijon”, „Światła Wielkiego Miasta” (choć i dramata), „C. K. Feldmarszałek” oraz piękną fantazję groteskową Foka p. t. „Małżeństwo przyszłości”, która niewiadomo z jakich powodów znikła po jedynonowem wyświetlaniu z ekranu kina Helios. Wszystkie te filmy ściągnęły tłumy i zdobyły sobie zasłużone uznanie. Nie można zatem wymagać, aby ktoś specjalnie uparł się szaleć jedynie za jednym rodzajem filmów, gdyż nieunikniony w takich wypadkach przesył wygoniłby wkrótce z sali nawet najzgorzalszych zwolenników.

Co do produkcji rzecz przedstawia się tak samo. Trzy konkursowe filmy Casina „Cham”, „On i jego siostra” i „Madam Satan” nie są na nieszczęście sztandarowymi produktami swych twórców, gdyż widzieliśmy już nawet lepsze filmy polskie, chociażby „Bezimiennych Bohaterów”, „C. K. Feldmarszałek” był również lepszy. „Madam Satan” zaś poza miljonową wystawą nie dał nie, coby na jego korzyść świadczyć mogło.

Jeśli chodzi o wybór ulubionych aktorów filmowych rzecz przedstawia się tak jak to, że gdyby ktoś dzisiaj uparł się twierdzić, iż woli Chaplina od Janingasa, względnie przynajmniej Garry Coopera nad Joanną Barrymore, lub też Janetie Macdonald nad Marlene Dietrich i t. d., mógłby również twierdzić z tą samą logiką, że woli polować na kaczki chartami, niż z porządnym seterem.

Gwiazd filmowych jest milion, wschodzą one i zachodzą. Główna rzecz, aby każda byszłała na swoim podwórku. Jest to rzecz dobrego reżysera, aby tak było w rzeczywistości.

Francuzi dowiedli ostatnio, że ich filmy „o nieznanym aktorach” są najinteligent-

nniejsze i najlepsze.

Z wyżej podanych powodów niestanie do konkursu takiego wiele znawców i miłośników kina. Niewiadomo również, czy wyniki konkursu zmienią wiele fatalnych niedomagań i plag ponoszących się w naszych kino-teatrach, jak brak foteli (w kinie Hollywood), jak wpuszczanie osób podczas wyświetlania, i tak tragiczne nieporozumienia — jak ilustrowanie muzyczne dodatków Pała. Przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na imprezy sportowe i inne odbywa się zwykle przy dźwiękach „nastrojów leśnych”. Powódź w Wilnie okraszona jest marszem Radeckiego i pieśnią „Gaudeamus igitur”. Nie mówię już o tem, że ten sam dodatek Pała pokutuje dla odmiany przez cały miesiąc po wszystkich kino-teatrach, a czasem dłużej. Nie chcę mówić również o reklamie, gdyż nie wiem czy trafi się ktoś tak naiwny, któryby uwierzył, że pułkownik Redel był „najlepszym oficerem austrjackim”, albo że film „Ułani, ulani!” jest najlepszym dźwiękowym polskim.

Gdy dyrekcja naszych kino-teatrów weźmie umiennie tych parę spostrzeżeń pod uwagę, uważam, że będzie to miało lepszy skutek, niż rozpisywanie konkursów, które w rezultacie nie dać nie mogą. Estebe.

KINA I FILMY

„ROK 1914”

(Helios).

Nie. Doprawdy nie. Nawet wymyślić nie ma za co, choć jest komu i sprawiedliwie. Taką mizerją, że niema o czem mówić. Coś beznadziejnie nieproporcjonalnie niskiego w stosunku do najbardziej sensacyjnej ze wszystkich, które obecne pokolenie poznało, nazwy — „Rok 1914”.

Neopisanie uboga, garsteczka zakłamanych szablonów operująca historią. Gdzie tu Sierozewski, gdzie Stern. W programie i na wstępie filmu figurują, owszem... Ach zapomniałem — jest tam i p. Szaro... To wystarczy, żeby wpływ dwóch pierwszych odpowiednio „zmodyfikować”. P. K. A. Czy-

żowski, który na stanowisku cenzora umiał najlepsze filmy niemilosiernie kastrować niczem tu nie usprawiedliwił swego poprzedniego pojęcia tej funkcji. Przeciwnie, jako „doradca wojakowski” ubrał już w pierwszych dniach sierpnia, w tym filmie, beliniaków w te, miłe, ułanki mundurki, które w rzeczywistości włożył dopiero, bodajże, o dwa miesiące później. To nie jest detalem, to jest skandal. Wystyd, żeby takiego drobiazgu (z punktu widzenia jakości wykonania) nie dopilnować, (a nie jest on odoosobniony). Mundur jest bezsprzecznie rzeczą bardzo „fotogeniczną”, ale czy nie można było jakoś znacznie potrzebniejszego na ukazanie się go, określić? Pokazać ów pamiętny „pierwszy patrol” zaznaczając, choć skiczowo ewolucję, która odbyła się od swadronu i dywizyonu, a w każdym razie do momentu, w którym przywdział dany mundur. Jak historia to historia, a wydarzenia wielkie i drogie nie powinny służyć za traktowany „per nogam” przedmiot niechlujnie zrobionej, bylejakiej, mdłej ramki. Dość już tego pseudo-patriotycznego hadlarskiego żerowania na tematach miary obłądzenia dla pokrycia niemi pięgiowej nicości formy ich przedstawiania.

Koniec już, bo wbrew temu co powiedziała len na wstępie przed kamerą jak szewc, a wymyślić jak sam pan wachmistrz szef swadronu, sierżant kompanijny, ogniomistrz baterijny etc. Ciężko jest pohamować wybuch pasji wobec tego co się dzieje w naszym filmie. (sk).

SPORT

PRZED SEZONEM PIŁKARSKIM.

W związku z zbliżającym się sezonem wiosennym we wszystkich sekcjach i klubach piłkarskich Wilna zwróciła gorączkowa praca nad przygotowaniem się do niedługo rozpoczynających się rozgrywek mistrzowskich. Jędsy w Wilnie drużyna, która przez cały sezon zimowy systematycznie pracowała nad zaprawą fizyczną swych członków, przeprowadzając racjonalny trening była sekcją piłkarską 1 p. p. Leg. Wzięwszy pod uwagę zasilenie ataku mistrzowskiej drużyny Wilna przez doskonałego napastnika „Gracowi” — Zbroję, oraz racjonalną zaprawę piłkarzy — należy przypuszczać, że w roku bieżącym wojskowi utrzymają nadal supremację w piłkarstwie wileńskim. (es).

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO WIL. CHOR. HARCERZY.

W dn. 27 i 28 b. m. odbyły się w Wilnie na Antoku doroczne zawody narciarskie o mistrzostwo Wil. Chorągwi Harcerzy. Do walki o palme pierwszeństwa stanęły zespoły drużyn: 1-szej Trockiej, 1-szej Baranowieckiej, 3-ciej Świętokrzkiej, 1-szej Stołpeckiej, 1-ej i 2-giej Nowogródzkiej oraz „Błk. Jedynki Żeglarskiej”, 4-ej, 8-ej, 9-ej i „Czarnej Trzynastki” z Wilna. Ogółem przeszło 50 zawodników.

W zawodach zespołowych na trasie 8 km. zdobyli miejsca: 1) zesp. 1-szej Druż. Harcerzy w Trockach (66.35), 2) zesp. „Czarnej Trzynastki” w Wilnie (67.55), 3) zesp. „Błk. Jedynki Żegl.” w Wilnie (68.30), 4) zesp. 1-szej Druż. Harc. w Baranowiecach (64.45), 5) zesp. 1-szej Druż. Harc. w Stołpeach (69.00), 6) zesp. 9-ej Druż. Harc. w Wilnie (69.30).

W zawodach jednostkowych na trasie 10 km. zdobyli miejsca: 1) d-h Wojciechowski G. z „Błk. Jed. Żegl.” (54.43), 2) d-h Kohutek Ludwik z „Błk. Jed. Żeglarskiej” (54.58), 3) d-h Perłowski Antoni z „Czarnej Trzynastki” (60.24), 4) d-h Jeżowski Konrad z 1-szej Druż. Baranowieckiej (62.11), 5) d-h Sinkiewicz Jan z 1-szej Druż. Trockiej (62.41), 6) d-h Kozłowski Edw. z 4-ej Druż. Wileńskiej (64.08).

Ogółem startowało do zawodów zespołowych 11 zespołów po 4 harcerzy, do zawodów jednostkowych 28 harcerzy.

W ogólnej klasyfikacji o mistrzostwo Chorągwi i nagrody przechodnią zajęły czolowe miejsca drużyny: 1) Błkinita Jedyna Żeglarska Wilno, punktów 27, 2) 1-sza Drużyna Harcerzy, Troki — punktów 26, 3) „Czarna Trzynastka”, Wilno — punktów 24, 4) 1-sza Drużyna Harcerzy, Baranowiec — punktów 15, (es).

5) 1-sza Drużyna Harcerzy, Stołpec — punktów 8, 6) 9-ta Drużyna Harcerzy, Wilno — punktów 4.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach druha J. Truchanowicza, referenta w. f. Komendy Chorągwi.

UDZIAŁ ZAWODNIKA WILEŃSKIEGO W NARCIARSKICH MISTRZOSTWACH POLSKI W dniu wczorajszym najlepszy narciarz Wilna Jerzy Hermanowicz wyjechał do Zakopanego, gdzie będzie reprezentował barwy wileńskie na mistrzostwach narciarskich Polski. (es).

ZWYCIĘSTWO I PORAZKA „OGNISKA” W ŁODZI

W sobotę i niedzielę najlepszy i bezkonkurencyjnie obecnie w Wilnie zespół hokejowy Ogniska rozegrał w Łodzi dwa spotkania, wygrywając pierwszego dnia z LKS-em w stosunku 3:1. Bramki dla Ogniska zdobyli Andrzejewski (2) i Okulowicz (1). Dla LKS-a punkt honorowy zdobył znany i popularny w Polsce piłkarz Król. Ognisko zdominowało bardzo ładną grę, zdobywając uznanie widowni. W poszczególnych tercjach wyniki były następujące: w pierwszej 1:1, w drugiej wileńskie zdobywają dwie bramki nie tracąc żadnej, ostatnia tercja mimo wysiłku obu drużyn miała bezbramkowo.

Sukces Wilna spotkał się z aplauzem liczących zebrane publiczności.

Drugiego dnia Ognisko, występując jako reprezentacja Wilna doznała porażki, przegrywając spotkanie z reprezentacją Łodzi w stosunku 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Gra prowadzona w niezwykle szybkim tempie, utrzymana była ze strony gospodarzy na niezbyt dźwiękniejszym poziomie. Gracze Łódzcy, grając bardzo ostro, a miejscami nawet brutalnie, mimo równowadnej gry i szybko zmieniających się ataków, potrafili lepiej wyzyskać sytuacje podbramkowe, rozstrzygając pierwszą i trzecią tercję na swoją korzyść. Wynik 2:0 nie odpowiada przebiegowi gry i ustosunkowaniu się sil.

Obecnie, jak się dowiadujemy, prowadzone są pretakacje o rozegraniu meczu hokejowego w Poznaniu, dokąd w razie pomyślnego wyniku rokowań Ognisko ma się udać w najbliższą niedzielę. (es).

KRO Miejskie Od czwartku 3 marca r. b. TRAGEDJA TANCERKI Wielki dramat miłości i poświęcenia z udziałem słynnej Lil Dagover. Koncertowa orkiestra pod batutą M. Sainckiego. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Dźwiękowe HOLLYWOOD Dziś! Złota Seria Polska Dziś! Dźwiękowy HELIOS Najpiękniejsza para kochanków polskiego ekranu Wielki dramat miłości i bohaterstwa w g. scenariusza Wacława Sierozewskiego. Chóry: W. DANA i Kubańskich kozaków. W scen. batal. biorą udział 8 i 11 p. ulanów, batalion 20 p. p. oraz mistrz. dżigit. autent. Czerkiesi-jeźdźcy z „Dzikiej Dywizji”. Ze względu na ogólny kryzys pomimo ogromnych kosztów obrazu — ceny miejsc nie podwyższone. — Dla młodzieży dozwolone. — Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym o godz. 2-ej.

Dźwiękowe Kino CASINO Wielka 47, tel. 15-41. Dzień Korona polskiej czołowej twórczości filmów dźwiękowych W rolach głównych: ZOFIA BATYCKA, Karolina Lubieńska, Adam Brodzki, Bogusław Samborski i Józef Węgrzyn. Film, o którym mówi cała Polska Ceny znacznie niższe. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym o godz. 2-ej.

Dźwięk teatr świetlny PAN ul. Wielka 42, tel. 5-28. Dzień 100% dźwiękowe arcydzieło JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ w realizacji słynnego Joe May w roli tytułowej. — Nad program: Nadzwyczajne dodatki dźwiękowe: Tygodniki PATA i FOXA. Seanse o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans ceny niższe.

KINO KOLEJOWE OGNISKO (obok dworca kolejow.) Dzień Wspaniały dramat sensacyjny w 10-ku aktach p. t. LOTNIK Film osnuty na tle życia lotników amerykań. podczas powstania w Nikaragua. W rol. głównych: Jack Holt, przełiczn Lila Lee, Raff Gravers i inni. Sportowiec staje się bohaterem! Szlachetne uczucia prawdy, miłości i poświęcenia Początek seansów o godz. 5-ej, w niedziele o 4-ej. Następny program: 50-letni Don Juan

Dźwięk Kino Teatr STYLOWY ul. Wielka 36. Dzień Perla polskiej produkcji! Najpiękniejsza i najnowsze dźwiękowe arcydzieło w g. pow M. Srokowski p. t. Kult CIAŁA (Rapsodie D'Arm ur) Potężny dram. dźwięk. w 12 akt. To polska „Symfonia zmysłów”. To historia „Wszczępotnej miłości”. W rolach gł. czarodziej, piękna A. Petersen-Mozzulinowa, E. Bodo, K. Ankwicz i Michał-Wiktor Varconi. Nad program: Najpiękniejszy film dźwiękowy Lon Chaney'a — „Na zachód od Zandzibaru” w 10 akt.

Dźwiękowe Kino LUX Mickiew. 11, tel. 15-61. Dzień Wspaniały przebieg dźwiękowy! Spełnił Tańce! Jose Mojika, czarująca Mona Marlo i Antonio Moreno. Cudowne pieśni argentyńskie! Upejniający rytym tangal Nad program: Dodatki dźwiękowe. — Początek o godz. 4, w dniu świąt. o g. 1-ej. Ceny od 40 gr.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 5-go rewiru Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie i na mocy art. 47, 48 i 116 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o Prawie Bankowem na zaspokojenie pretensyj tegoż Domu Bankowego, w dniu 9-go marca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Wilnie, przy ulicy Słowackiego Nr. 17 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Woro-pajewskich Zakładów Przemysłowych Sp. Akc. majątku ruchomego, składającego się z 23800 metr. kwadr. szkła okiennego, oszacowanego na sumę zł. 95200.—, znajdującego się w zastawie tegoż Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 5-go rewiru Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie i na mocy art. 47, 48 i 116 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o Prawie Bankowem na zaspokojenie pretensyj tegoż Domu Bankowego, w dniu 10-go marca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w osadzie Hołubiej, gminy woro-pajewskiej, powiatu postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Woro-pajewskich Zakładów Przemysłowych, Sp. Akc. majątku ruchomego, składającego się z 156040 metr. kwadr. szkła okiennego, oszacowanego na sumę zł. 624160, znajdującego się w zastawie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie.

ODMROŻENIE. Oryginał m. a. s. (z kugielkami) „MROZOL” — leczy i goi rany powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne.

POKÓJ z wygodami i telefonem DO WYNAJĘCIA. Kijowska 4, m. 10

OSTRZEŻENIE! „OLLA” — Gummi. oryginalne tylko z powyższymi markami fabrycznymi na poszczególnych kopertach! Mniej wartościowe energicznie odrzucać! Marka „Globus” jest znakiem świat. sławy. Żądajcie tylko „OLLA” z marką „GLOBUS”

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 5-go rewiru Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie i na mocy art. 47, 48 i 116 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o Prawie Bankowem na zaspokojenie pretensyj tegoż Domu Bankowego, w dniu 10-go marca 1932 r. od godz. 10-ej rano, przy stacji Woropajewskiej, gm. woropajewskiej, powiatu postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Woro-pajewskich Zakładów Przemysłowych, Sp. Akc. majątku ruchomego, składającego się z 4860 metr. kwadr. szkła okiennego, oszacowanego na sumę zł. 10440.—, znajdującego się w zastawie tegoż Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie.

Zawiadomienie. Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III zawiadamia, że w dnach 18, 22 i 30 marca 1932 roku o godz. 10 odbędzie się w Grodnie przetargi nieograniczone na remont koszar, stajen i duchów w garnizonach: Wilno, N. Wilejka, Mołodeczno, Krainie, Suwałki, Białystok, Lida, Grodno i Grajewo. Szczegółowe ogłoszenie ukazać się w „Polsce Zbrojnej” i „Przeglądzie Technicznym” w Warezawie.

Młoda panna o miłej powierzchowności sumienna i b. pracowita poszukuje pracy w fryzjarii, ponieważ 6 miesięcy już pracowała Łaskawe oferty nadsyłać do Adm. „Kurjera Wiln.” pod „Młoda panna”

Uczeń 7 kl. gm. im. Słowackiego udziela korepetycji z polskiego, łacny, greki, francuskiego oraz in. przedmiotów. Dowiedzieć się: ulica Antokolska 8 a, m. 2 w godz. 3—4 po poł.

Okazyjnie do sprzedania natychmiast z powodu wyjazdu ładna, renowana kamienica w Wilnie. 11% czynnego zysku. Zgłaszać się: Zawalska 10 m. 12, od g. 5—7 wiecz. Pośrednicy wykluczeni.

Poszukuję posady furmana. Adres w Administracji „Kurjera Wileńskiego”

LECJE prywatne w zakresie matematyki i łaciny. Rutynowany pedagog — Bakstka 17, m. 4.

Dr. Wolfson Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe ul. Wileńska 7, telefon 10-67 od godz. 9—1 i 4—8

Akuszerka Marja Lakretowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 8529

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w. przeprowadziła się ul. Mickiewicza 22, m. 9 W. Z. P. Nr. 3993

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Garbarską 1 m. 16 róg Mickiewicza — tamże gabinet kosmetyczny, usługa zmywania, brodawki, kuracja i wagi, W. Z. P. 48. 8323

BULDOGA lub innego rasowego psa kupię. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod Nr 872

Kury rasowe Białe Wyandotte, 2 stadka. Selekcjonowane. Do sprzedania z powodu wyjazdu Adres w Administracji „Kurjera Wileńskiego”

LEKcje prywatne w zakresie matematyki i łaciny. Rutynowany pedagog — Bakstka 17, m. 4.

FRANCISZEK PIETKIEWICZ 34)

Sołowki—wyspa tortur i śmierci.

(Wspomnienia z kategorii sowieckiej).

Jak już poprzednio zauważyłem, kto trafił na Sołowki ten od razu na wolność nie wychodził. Po odbyciu terminu jednego zesłania, zazwyczaj skazywano „solowczanina” na inne zesłanie, gdzieś do zabitego kąta Rosji, a najczęściej Syberji.

Tak było i ze mną. Gdy po 7 miesięcznym „nadprogramowym” siedzeniu na Sołowkach, nadeszło wreszcie z Moskwy rozrządzenie co do dalszego mego losu oka zało się, że mam powędrować na następne 3 lata na Sybir. Słysząc taki wyrok prawie krzyknąłem: Gdzie chcecie wywozić, hyle dalej od tych piekielnych murów Sołowkiech. Ten okrzyk, zdaje mi się, sprawił, że w rezultacie zapochano mnie daleko w głąb Sybiru i do takiego „zachafustja”, że ani stąd, ani tu — żaden głos ze świata nigdy nie dochodził. Okazałem brak po-prawy w sensie sowieckim, a taki osobnik nie powinien urzeć wolności.

Ten zwyczaj ponownego, bez żadnych powodów zsyłania „przestępców” pomimo odbycia kary, moim zdaniem, stosowano w tym celu, aby byłych zesłańców możliwie najdłużej izolować od reszty społeczeństwa, by do wiadomości jego nie dotarły konkretne i pewne dane o zgnęciach sowieckich nad więźniami, co w oczach szerokiej mas mogłoby panującemu regimowi i jego kierownikom znacznie zaszkodzić, tembardziej, że przecie prawie każdy róg ulicy i słup telegraficzny krzyczą o ucisku ludności przez rządy państw kapitalistycznych, a wyrozumiałości i humanita-

ryzmie „dyktatury proletariatu”. Ze mętne wieści o strasznym terrorze dochodzą gdzieś z oddala, to jeszcze nie dowód, że tak jest w rzeczywistości. Poza tem rozsiewanie takich pogłosek przez niesprawdzone, a nawet nieznanne źródła łatwo obalić lub rzucić na karb wrogów proletariatu, „stałe oczerniających” państwo ludu pracującego.

Na tę małą dygresję pozwoliłem w tym celu, aby wyłumaczyć przynajmniej pobieżnie dlaczego, pomimo nieopowiadania żadnego innego przestępstwa i nie-naganego naogół zachowania się zostałem wraz z innymi skazany na ponowne zesłanie.

Kto chociaż raz w życiu pozbawiony był wolności, ten może zrozumieć, ile ogromnej radości było w duszach naszych, gdyśmy po spakowaniu manatków nie w celu udania się w głąbiny lasów stanęli w szeregu, lecz w celu pozostawienia nareszcie tych murów —może nazwase. Długo, aż hen po krańce Rosji szeregi ofiar bolszewizmu pociąga nadal tu, do tego piekła, nędzne szmaty niegdyś silnych i zdrowych ludzi zapelniać będą śmierdzące baraki, cele karcerów i Siekirki, dzikie ostepy nieprzebytých lasów, kije i kolby karabinów spadać będą na plecy i głowy nieszczęśliwych niewolników, ze słowami „zleże budiesz”, a siekiery odcinać palce, dłonie i ręce aż po łokcie — lecz nas tu nie będzie. Bądźcie zdrowi biedni współtowarzysze niedoli ci, którzy jeszcze żyjecie, a wam coście legli na mogile pełnej sterczących z pod ziemi nóg i rąk — niech Bóg wybaczy wszelkie przewiny — boście tu wiele przecierpieli.

Falującym szeregiem ruszają zgarbione, brudne, porośnięte włosami, przykryte lichymi łachmanami resztki sowieckiej armji, szczęśliwych łachmanami, pozostałych przy życiu, z głębokimi bruzdami na wyniszczonych twarzach. Jedni uśmiechnięci — chwilowo zapomnieli o dzikiej nienawiści do katów i cieszą się z odzyskanej wolności — a inni natomiast mają

twarze zasepione i mocno ściśnięte pięści. Ci sami uchodzą z życiem, pozostawiają ojców i matki, braci i siostry, żony i dzieci tam w barakach wśród żywych i tam na mogile.

Obrazy szybko się zmieniają. — ostatnie kroki po ziemi sołowieckiej, krzyk czajek, szum morskich fal, gwizd lokomotywy i oto znów etap, znów zwiedzanie nowych i nowych więzień na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów w Europie i Azji aż do Nowo-Sybirska i znów oddanie swej osoby do dyspozycji pełnomocnego przedstawiciela G. P. U., od którego w większym lub mniejszym stopniu zależy dalszy los więźnia.

Szkoda, że rozwój sowieckich środków transportowych pozostaje znacznie w tyle od rozwoju więziennictwa. Wobec braku wagonów konstrukcji stolypińskiej (specjalnie dla więźniów) zamiennie są one przez ciemne wony towarowe. O ogromnem przepelnieniu wagonów (40 osób w towarowym i do 90 w stolyponowskim) rozpisywać się chyba nie warto, bo ktoś więcej mógł przyzwyczaić się do ciasnoty, jak więzień sołowiecki. Trzeba jednak powiedzieć, że ciasnota panująca w niektórych więzieniach, szczególnie w punktach koncentracyjnych dokąd z różnych krańców Z. S. R. R. zwożeni są zesłańcy i stąd odsyłani do miejsc przeznaczania przechodzi wszelkie pojęcie. Takimi punktami są więzienia w Archangielsku, Wołgódzie, Piernsku, Świerdłowsku, Nowosybirsku i Ta szkieniu. Tam cele więzienne nabiłe są do niemożliwości. Olbrzymie masy skazańców zbite w kupę siedzą, nieładzą, tuż jeden przy drugim dusząc się od wzięwów ciał własnych i braku dopływu powietrza. A siedzą tak czasem tygodniami i miesiącami.

Car rosyjski starał się zachęcić swych poddanych do kolonizacji najodleglejszych i najbliższych kresów Rosji wydawaniem znacznych pieniężnych zasiłków i pożyczek. Bolszewicy robią to samo, lecz innym sposobem. Przedewszystkiem wywieźli w te miejsce-

wości setki tysięcy „kułaków” i innych „niebłagodniowych byszych ludźi” na mocy wyroków G. P. U. W Rosji obecnej panuje jakaś dawna wędrowka ludów. Z Kaukazu wysyłają do kraju północnego, z błot i tundr północy — do pustyn piaszczystych Azji Środkowej.

Podróż na Sybir trwała około 3 miesięcy i ciągnęła się etapami od więzienia do więzienia. Zwidziłem wówczas 14 więzień. Lenin, pisząc wspomnienia o swem zesłaniu na Sybir zaznacza, że „lepiej odświeżyć trzecieletni termin więzienia niż trzecziesięczny etap. Ale szkoda, że nie zakosztował on komunistycznego etapu, — termin ekwiwalentu więzienia napewno by znacznie podniósł... Przedewszystkiem dają się we znaki strasna ciasnota, brud i głód. Dobrze jeżeli trafiła dobra straż wywiecaz chociaż chleba można było dostać, natomiast jeżeli strażnicy byli ludźmi podłymi (najczęściej) głód był okropny, bo wiewi podcza etapu dawano 400 gr. chleba i śledź na dwa dni; ciepłej stawy więźniowie nie otrzymywali. Inna plaga towarowych zamkniętych wagonów, tonieodczajna „parasza”, która kompletnie zatrufawa powietrze. Już po paru dniach takiej podróży, więzień był wycieńczony do ostatnich granic i zatruty wonią „parasy”, z której korzystało 40—50 osób w ciągu całej doby. Dzieci przewożone „kułaków” po kilku dniach podobnej podróży, zazwyczaj umierały. Matkom w drodze łaski pozwalano wówczas (pod eskortą) wyjść z wagonu i rekami lub kawałkiem deski, tuż koło kolei wygrzebać jamkę dla zmarłego.

Uciekając z Sybiru koło Omska w ciągu jednego dnia naliczyłem 4 pociągi towarowe natadowne po-brzeży wagonów rodzinami „kułaków”, wysiedlanych na Sybir.

(D. C. N.)